

# Łanowski, Jerzy

---

## Jakuba Burckhardta obraz antyku

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 7/1-2, 123-129

---

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



JERZY LANOWSKI

## JAKUBA BURCKHARDTA OBRAZ ANTYKU

Przy rocznicowej okazji wypada zacząć od dat. Rok 1960 przyniósł setną rocznicę *Kultury Odrodzenia we Włoszech*. W roku następnym minęło 75 lat od chwili, gdy Jakub Burckhardt wykładał po raz ostatni kulturę starożytną w cyklu uniwersyteckim, a lat 70 od momentu, gdy zaczął spisywać do pośmiertnej publikacji przeznaczone dla szerszej publiczności dzieło *Zur griechischen Kulturgeschichte*, będące opracowaniem wygłaszanych w latach 1869—1886 wykładów. Opracowania nie dokończył — to, co dziś znamy jako *Historię kultury greckiej*, jest w trzech piątych całością zredagowaną do druku przez autora, reszta zachowuje — przez pieczołowitego wydawcę, siostrzeńca Burckhardta, Jakuba Oeri uzupełniony z zapisów i notat — tekst wykładów uniwersyteckich i odczytów. To największe objętością i tematem dzieło Burckhardta o antyku, książka, która podsumowuje jego widzenie starożytności greckiej w całości, dzieło, czy raczej tors dzieła wieku dojrzałego i starości wielkiego uczonego.

Pierwsza książka „antyczna“ Burckhardta to po dzień dzisiejszy uznawane, zachowujące trwałą pozycję *Czasy Konstantyna Wielkiego*, wydane w roku 1852 dzieło trzydziestoczteroletniego profesora bazylejskiego.

Sztuce antycznej poświęcona jest najszczuplejsza objętościowo, ale nie najmniej ważna pierwsza część wydanego w roku 1855 *Cicerone*. To są pozycje większe dotyczące antyku i w całości lub w poważnej części przez autora zamknięte i zaokrąglone, a dochodzą do tego uwagi ogólne z całości publikowanej twórczości Burckhardta, fragmenty, niektóre wypowiedzi przebogatej jego korespondencji<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Z rozlicznych wydań wspomnianych dzieł Burckhardta cytuję te, z których korzystałem przy pisaniu powyższego szkicu: Jakob Burckhardt, *Die Zeit Konstantins des Grossen*, Leipzig 1898; *Der Cicerone. Eine Anleitung zum Genuss der Kunstwerke Italiens. Erster Teil: Antike Kunst* bearb. v. W. Bode u. C. v. Fabriczy, Leipzig 1909; *Griechische Kulturgeschichte* herausgegeben v. Jakob Oeri, T. I—IV, Berlin—Stuttgart (1898—1902), nadto zaś z popularnego wydania kieszon-

Przy okazji jubileuszu w najogólniejszym tylko szkicu zastanowię się nad tym, jak widział wielki Szwajcar kulturę antyku, jak pokazał ją innym i o ile ten obraz zachował swą wartość w chwili dzisiejszej. Specyficzny charakter Burckhardtowskiej wypowiedzi i fakt, że dzieła, o których mowa, nie były przełożone na język polski, zezwolił mi na nieco bogatsze posługiwanie się tłumaczonym cytatem.

Podkreślana wielokrotnie, u nas przez Zygmunta Lempickiego, „bazy-lejskość“<sup>2</sup> Burckhardta w tym samym chyba stopniu co jego zainteresowanie renesansową Italią wytłumaczyć może jego zrozumienie Grecji klasycznej; obywatel patrycjalnego miasta szwajcarskiego mógł trafniej niż kto inny obserwować mechanizm kultury antycznych Πόλεις; Szwajcar-patriota lokalny z kosmopolitycznym wykształceniem odnaleźć mógł trafniej ten lokalno-powszechny ton, jaki cechuje grecką kulturę. Zasady naczelnego jego metody naukowego badania, przewaga wyobrażenia, *Anschauung*, a niechęć do filozoficznej spekulacji, czy może rezygnacja z niej, musiały uczynić mocną stroną Burckhardtowych rozważań sprawy sztuki antycznej, poezji, charakterystyki człowieka, o wiele oszczędniej traktując filozofię i to — co charakterystyczne — głównie w związku filozofów z życiem, albo w rysunku takich postaci jak np. Pitagoras. Konserwatywne poglądy polityczne, estetyczny arystokratyzm, romantyczne przez całe życie głoszone przekonanie o „ułomności i niepewności wszystkiego co ziemskie“ nadają dziełom o antyku Burckhardta i jego interpretacji historii również charakterystyczny ton mimo wszelkich odrzekań się od historiozofii. Upadek świata greckiego znalazł w Burckhardtowym wykładzie więcej miejsca niż początki rozwoju i rozkwit.

Nie można co prawda żądać od historyka kultury greckiej w wieku XIX tak wyostrzonego spojrzenia na sprawy ekonomiczne, jak tego wymagamy dzisiaj, ale można było w każdym razie spodziewać się więcej niż dał. Prace Boeckha, Niebuhra, Mommsena są dostatecznymi dowodami na to, jakie postępy poczyniły nauki o antyku w tej dziedzinie już za życia Burckhardta. Nie dziwny się więc, że *Historia kultury greckiej* wydana po raz pierwszy w latach 1898—1902 spotkała się z ostrą krytyką zwłaszcza filologiczną. Burckhardt opierał się na literaturze naukowej wówczas już przestarzałej, jak renesansowy humanista budował najczęściej na własnej lekturze autorów klasycznych. Taki był chyba świadomy jego zamiar i wynikało to może też z założenia ogólnego. Oto młodzieńcze wyznanie w liście do Kuglera:

---

kowego Kröner Verlag (1941) opracowanego przez Rudolfa Marxa, z którego posłowania zaczerpnięte też cytaty z przebogatej, u nas nielato dostępnej korespondencji ucznogo.

<sup>2</sup> Z. Lempicki, *Wstęp* (również jako osobna odbitka) do polskiego wydania: J. Burckhardt, *Kultura Odrodzenia we Włoszech*. Przeł. M. Kreczowska, Kraków 1930, s. IV n.

„Mówię w książkach absolutnie tylko o tym, co mnie interesuje, i traktuję rzeczy według tego, co mnie, a nie uczonemu Kunzowi czy profesorowi Benzowi wydaje się ważne“<sup>3</sup>; jest to w pewien sposób zapowiedź innej dojrzałej wypowiedzi z lat siedemdziesiątych — do Fryderyka von Preena:

„jako docent historii uświadomiłem sobie ogromnie interesujące zjawisko: nagle zdewaluowanie wszystkich nagich „faktów“ przeszłości. Od-tąd wykłady moje uwypuklają to, co odnosi się do historii kultury, a z zewnętrzne-rusztowania zachowuję tylko to co najważniejsze“<sup>4</sup>.

W świetle tych — i innych — wypowiedzi rozumiały się staję i sposób wykładu Burckhardta i reakcja specjalistów na wywody tego renesansowego „arcydyletanta“<sup>5</sup> (tak się sam żartobliwie nazywał) zabłąkanego w wiek mikroskopijnej precyzji badań. Ale to, cośmy powiedzieli, byłoby jedną tylko stroną obrazu. Żeby zobaczyć drugą posłużymy się przykładami: szczegółowym i ogólnym.

Wiek XIX jest w filologii klasycznej stuleciem wielkiej batalii o Homera. Zwłaszcza w Niemczech dziesiątki badaczy krają i przecinają na własną modłę (każdy inną) poematy, teoria luzuje teorię. Zdobywa się niewątpliwie bardzo wiele cennego materiału dla poetyki eposu, dla realiów historycznych, ale — co znamienne — wszystko to niejako po drodze do zamierzonych, a nie dowiedzionych wniosków. Cytowany przez Rudolfa Marxa urywek wykładu o Homerze daje nam pojęcie o poglądzie Burckhardta i równocześnie o jego specyficznej formie podawania treści słuchaczom, pojęcie żywsze i barwniejsze niż utemperowany już przez samego uczonego do wydania książkowego *Griechische Kulturgeschichte* tekst:

„Trzeba tylko otworzyć oczy, na co zresztą byłby już czas w nauce.

— To i to — powiadają — jest zbędne.

— Dla kogo, proszę?

— Dla mnie.

— A któż ty jesteś?

— Uczony taki a taki!

— Jesteś zanadto przyzwyczajony do dramatu, a może raczej powieści. Zostaw to na parę lat; może ci się potem otworzą oczy na sztukę antyczną.

Istnieją tępacy piszący krytyki i uważający to co najpiękniejsze za zbędne. Panom filologom chciałbym do zastanowienia przedłożyć, że ten kto chce dojść do ładu z Homerem, winien rozejrzeć się w najdawniejszej poezji wszystkich ludów starożytnych. Przedtem nie dyskutujmy nad za-

<sup>3</sup> Cytowane przez R. Marxa, op. cit., III, s. 485.

<sup>4</sup> J. w., s. 489.

<sup>5</sup> J. w., s. 468: „Erzdilettant“



gadnieniami krytyki. Nie jestem autorytetem, ale wierzę w Homera poetę jednolitej Iliady i Odysei“<sup>6</sup>.

Tyle Burckhardt. Jak mogła na takie wywody, choć w tonie złagodnym podane, reagować filologia oficjalna nawet początków XX wieku łatwo zgadnąć. Ale — dziś żaden poważniejszy badacz nie pominie Burckhardtowego postulatu komparatystycznego badania starej epiki, a stanowisko unitarystów, choćby umiarkowanych, w kwestii homerowej stanowczo góruje.

Przeznaczenie dzieła do publikacji pośmiertnej miało pewnie czy może na pewno — sądząc z niektórych wypowiedzi autora — ten także cel, ażeby wypowiedziawszy poglądy i pokazawszy własny obraz antyku, nie poddawać się osobiście pod jadowity obstrzał wąskich specjalistów, *virii eruditissimi*. Inni postępują podobnie pisząc pamiętniki, Burckhardt to, co żywym słowem przekazywał uczniom na wykładach, pozostawił w testamentie innym — z pewnością nie jako summe, na pewno jako fermentujący zaczyn.

To jest chyba miejsce, jakie przeznaczymy ostatniemu dziełu „antycznemu“ Jakuba Burckhardta. Charakterystyczne, że *Czasy Konstantyna Wielkiego*, ukończone i wydane dzieło młodości uczonego, zachowuje niewątpliwie większą obiektywnie naukową wartość w węższym historycznie zakresie — *Historia kultury greckiej* — w setce, a raczej tysiącu szczegółów przewyższona przez naukę późniejszą i zdezaktualizowana, niedokończony monumentalny tors dzieła, szerzej pobudza. Z niej ostatecznie wywodzą się wszystkie późniejsze syntezy historii greckiej kultury, wśród nich — co znamienne — dwie szwajcarskie: Howalda i Bonnarda, ta ostatnia w świadomym chyba nawiązaniu, acz w węższym zakresie potraktowana. Jeśli na przykład Burckhardt postulował, ażeby Homera oglądać na tle innych starych eposów, Bonnard żąda traktowania punktu wyjścia Grecji na tle innych starych kultur — „cud grecki“ już dlań nie istnieje<sup>7</sup>.

Część ostatnia, najobszerniejsza *Historii kultury greckiej*, traktuje o człowieku greckim. Przeszło 600 stron wydania Oerięgo streścił żartobliwie sam Burckhardt w kapitalnym skrócie:

„Zrobiłem to całkiem topornie. Podzieliłem greckiego *homo sapiens* wedle epok na człowieka heroicznego, agonalnego i kolonialnego, człowieka politycznego, kosmopolitę i cnotliwego Panhelleną itd. Człowiek heroiczny to dziecko helleńskie, agonalny sportowiec, to gimnastykujący się młodzieniec, Hellen polityczny epoki wojen perskich i wojny peloponeskiej to człowiek dojrzały, podczas gdy Hellen wieku IV wykazuje już rysy podejrzanie starcze. W epoce związku achajsko-etolskiego uległ już ze szcze-

<sup>6</sup> J. w., s. 494.

<sup>7</sup> André Bonnard, *Civilisation grecque*, Lausanne b. r. s. 29.

tem uwiadomowi starczemu. Jako *ζῶον πολιτικόν* Grek już się przeżył. Wi-  
dzi Pan, tak to porządkuję dla moich studentów. Innym ludziom nie  
śmiałybym czegoś takiego pokazać”<sup>8</sup>.

Pokazał — i dobrze, że pokazał — po śmierci. Ukazał swym czytelnikom pesymizm uważanej za tak pogodną kultury greckiej i Ateny epoki klasycznej i postaci bogów i zabytków sztuki i sylwetki historyków Grecji i ulubionego Epikura w artystycznie zwartych, a wielką nie tylko greckiego świata znajomością popartych portretach „ogładanych” przez lekturę i sympatię.

Poza ogólnym sensem prac z historii kultury, jaki był sens nadawany przez Burckhardta historii kultury greckiej? W przeznaczonej do przeczytania nad grobem autobiografii znajdują się wyjątkowo ciepłe słowa dla nauczycieli języków antycznych, którzy umożliwili mu na całe życie zażyłość ze starożytnością<sup>9</sup>. Jak czytał i czytać radził, mówił sam we wstępie do historii kultury greckiej, który można i należałoby przedrukować dla użytku filologów i humanistów przez wiele jeszcze lat. Co sądził o znaczeniu kultury greckiej dla dalszych pokoleń, powiedział przy końcu tejże przedmowy, z którego kilka jeszcze zdań zacytujemy. Będzie nam się zdawało, że niektóre z nich bardzo dobrze znamy. Owszem, znamy je, są dziś humanistycznym obiegowym twierdzeniem. Ale sformułował je i w obieg kulturalny włączył właśnie Jakub Burckhardt:

„Nie idzie nam o żadne cudowne przemienienia i nie zamierzamy nigdzie szczerzyć entuzjastycznego upiększania. «Grecy byli nieszczęśliwsi niż większość ludzi sądzi (Boeckh)». Ale musi się jasno określić wielką historyczną pozycję ducha greckiego między Wschodem a Zachodem. Co czynili i co cierpieli, czynili i cierpieli jak ludzie wolni i inaczej niż wszystkie ludy poprzednie.

Ukazują się oryginalnie i spontanicznie tam, gdzie u wszystkich innych panuje mniej lub więcej tępy przymus. Dlatego ukazują się w swym tworzaniu i możliwościach istotnie jako lud genialny, z wszystkimi błędami i cierpieniami takiego ludu.

W sprawach ducha osiągnęli granice, poza którymi ludzkość, przynajmniej co się tyczy uznania i przyswojenia nie może pozostać, nawet tam, gdzie nie dorównuje już Grekom w możliwościach (*Können*).

Na tym polega fakt, że przede wszystkim ten lud zdołał narzucić studio-

<sup>8</sup> Cytowane przez R. Marxa, op. cit., III, s. 497.

<sup>9</sup> *Burckhards Selbstbiographie*. Cytuję według antologii Burckhardtowej: *Zum sehen geboren*, zestawionej przez Oskara Jahneke, München (1942) mimo niewątpliwego „ustawiania” Burckhardta wcale użytecznej, s. 13: *Den Schulen von Basel ist er schon Dank schuldig (...) Sodann ganz besonders für diejenige Grundlage in den alten Sprachen, welche ihm in allen Zeiten seines Lebens die Verträglichkeit mit dem Altertum möglich gemacht hat.*

wanie siebie całej potomności. Kto chce się od tego uchylić, ten po prostu pozostaje w tyle.

A ich wiedza i sposób patrzenia (*Schäuen*). Przez swoją znajomość świata oświetlają oprócz siebie także wszystkie inne ludy starożytności; bez nich i bez Rzymian, którzy stali się filhellenami, nie byłoby w ogóle żadnej wiedzy o czasach dawniejszych, bo wszystkie inne ludy zważały tylko na siebie same, na własne zamki królewskie, świątynie i bogów.

Odtąd wszelkie obiektywne poznawanie świata snuje dalej tkaninę, którą rozpoczęli Grecy. Widzimy oczyma Greków i mówimy ich wyrażeniami.

A więc szczególnym obowiązkiem człowieka wykształconego jest uzupełniać w sobie tak kompletnie jak tylko możliwe obraz ciągłości rozwoju świata; to odróżnia go jako istotę świadomą od barbarzyńcy jako istoty nieświadomej; podobnie jak spojrzenie na przeszłość i przyszłość w ogóle odróżnia człowieka od zwierzęcia, choćby przeszłość niosła ze sobą zarzuty, a przyszłość troski, o których zwierzę nic nie wie.

Więc pozostaniemy wiecznie w twórczości i możliwościach wielbicielemi, a w poznaniu świata dłużnikami Greków. Tu są nam bliscy, tam wielcy, obcy i dalecy.

Ponieważ historia kultury uwypukla ten stosunek jaśniej niż historia wydarzeń, musi mieć dla nas pierwszeństwo przed tą drugą<sup>10</sup>.

Tyle Burckhardt. My dziś oczywiście ujmiemy nieco romantycznego jeszcze entuzjazmu z tych słów, będziemy też dumniejsi z własnej epoki. Ale i z wielkiej całości historii kultury greckiej, i z jej oceny, jaką dał Jakub Burckhardt zostało wiele, więcej niż przypuszczali pierwsi krytycy jego *opus postumum*.

#### АНТИЧНАЯ КУЛЬТУРА В ТРУДАХ ЯКОБА БУРКХАРДТА

Автор статьи освещает этот вопрос на основании работ швейцарского ученого, посвященных древнегреческой культуре, в особенности основываясь на его посмертном труде „История греческой культуры”, а также избранных критических высказываниях и письмах. Выдающийся базельский ученый в течение всей своей жизни сильно интересовался культурой античного мира; эти вопросы он начал изучать еще будучи учеником, затем он посвятил им свое первое крупное произведение „Времена Константина Великого”, античную первую часть труда „Цицерон”, занимался ими до самых последних лет своей учебы в университете, равно как и в те годы, когда писал об истории греческой культуры.

По мнению автора статьи, увлечение античной культурой, в особенности древнегреческой, было связано у Буркхардта с его местожительством: будучи гражданином города Базеля — патрициального швейцарского города — ему было легче, чем кому-либо другому, понять весь механизм древнего города.

<sup>10</sup> Griech. Kulturgeschichte. Berlin—Stuttgart (1898). Einleitung s. 11 n.



Взгляды Буркхардта на античный мир отражают ту же самую точку зрения, какой он придерживается в других своих трудах. Характерно, что он уделяет значительно больше внимания периоду упадка культуры, чем ее зачаткам и расцвету. Экономические отношения в древней Греции освещены им поверхностно, в центре его внимания всегда находился человек. Резкая критика со стороны философов, специалистов в этой области, с какой его труд встретился после выхода в свет, в настоящее время должна, пожалуй, уступить место высокой оценке того, как широко и многогранно в нем освещены затронутые проблемы, тем более если учесть, что многие высказанные им почти интуитивно взгляды свидетельствуют об его новаторских методах исследований. Все вышедшие в последствии — зачастую превосходные — труды по истории древнегреческой культуры, в том числе две работы швейцарских авторов Говальда и Боннара, без сомнения были созданы благодаря проложенному Буркхардтом пути. И хотя книга Буркхардта не сохранила за собой прочного места как в отношении методологии, так и материала, но тем не менее она и по нынешний день остается весьма интересной. От оценки, какую Буркхардт дал древнегреческой культуре, сохранилось значительно больше, чем могли предполагать первые критики его труда, опубликованного уже после смерти автора.

#### JACOB BURCKHARDT'S PICTURE OF ANTIQUITY

The discussion of this problem by the author is based on the works of the great Swiss scientist which are devoted to this culture with special consideration of the great *opus postumum Griechische Kulturgeschichte* and takes into account his letters and pronouncements also.

The great citizen of Basle was interested in the culture of antiquity since his childhood, beginning with his love of classical literature at school, through his first extensive work *Die Zeit Konstantins des Grossen*, the antique first part of *Der Cicerone* up to his last year of university lecturing and his works on the history of Greek culture.

The sources of this interest with Greek culture the author supposes to lie in the Basle citizenship of Burckhardt; a resident of a patrician Swiss city Burckhardt was especially qualified to understand better than others the mechanism of an ancient „cité“.

Burckhardt's views on antiquity reflex the same viewpoint as his other papers. A characteristic sign is that he was more interested in the period of decline of culture than in its origin and its time of flourishing. The economic side of ancient Greece is not fully investigated. The attention is focussed on the Greek man.

The sharp criticism which befell the work on its appearance from specialists in philology must be replaced to-day by admiration of the wide ideas contained in the whole work, especially if we take into account how many of his ideas almost conceived by intuition have traced new roads to research. All historians of Greek culture that were published later, and some of them were of real value, are a heritage of Burckhardt, among them are two Swiss authors: Howald and Bonnard. Although the work of Burckhardt has proved to be of no stable value with regard to its material and methodological side, yet it is stimulating up to the present day.

From the Burckhardt appraisal of Greek antiquity is left more than the first critics of the posthumous work could ever expect.